

Biskup, Marian

Badania nad dziejami Prus Wschodnich i Zachodnich w Bawarii : (o monachijskiej serii "Acta Borussica")

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 1-2, 131-137

1985

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Marian Biskup

BADANIA NAD DZIEJAMI
PRUS WSCHODNICH I ZACHODNICH W BAWARII
(O monachijskiej serii „Acta Borussica”)*

W r. 1981 ukazał się pierwszy tom nowej serii wydawniczej nazwanej „Acta Borussica” wydawanej w bawarskim Monachium. W r. 1984 ukazał się tom drugi, zawierający pełniejszy zestaw materiałów informacyjnych o nowych inicjatywach organizacyjnych i wydawniczych nie tylko powstających, ale w szybkim tempie realizowanych w stolicy Bawarii. Z tych powodów oba pierwsze tomy nowej serii wydawniczej zasługują na baczniejszą uwagę polskiego badacza ziem Pomorza Wschodniego, który po lekturze ich ze zdumieniem stwierdza, iż w Monachium nieoczekiwanie uformował się nowy ośrodek badawczy nastawiony na tematykę ziem pomorskich, między Łabą, Wisłą i Niemnem.

Z lektury tomu drugiego wynika bowiem jasno, iż w Monachium w ostatnich latach powołano nowe placówki naukowo-badawcze, których celem jest podtrzymywanie i rozwijanie badań nad przeszłością dawniejszych Prus Wschodnich i Zachodnich wraz z Gdańskiem. Instytucje te nawiązują do tradycji starej „Münchener Stiftung Ostpreussenhilfe” powołanej jeszcze w r. 1915 w Bawarii do niesienia pomocy zagrożonym ofensywą rosyjską Prusom Wschodnim. Fundacja ta została wznowiona w r. 1920 w okresie plebiscytu na Mazurach i Warmii, przy czym — o ironio — przewodniczył jej rodowity Mazur, a ówczesny rektor Uniwersytetu Monachijskiego prof. Erich von Drygalski. Nazwano ją wówczas „Verein heimattreuer Ost- und Westpreussen”. Po raz trzeci odnowiono ją w r. 1971 pod nazwą „Stiftung Ostpreussen”, a w następnym już roku zorganizowano w tymże Monachium „Ost- und Westpreussenstiftung in Bayern. Prof. Dr Ernst Ferdinand Müller e. V.” (nb. E. F. Müller pochodził także z Prus Wschodnich i był profesorem uczelni monachijskiej).

Przypomnieć wypada, że lata 1971—1972 były okresem ostrych dyskusji dotyczących ratyfikacji układów PRL—RFN. Dlatego wznowienie czy powołanie nowej „Fundacji wschodnio- i zachodniopruskiej w Bawarii” wiąże się niewątpliwie z ogólną sytuacją polityczną i określoną fazą stosunków Polski i RFN. Fundacjom tym od początku lat siedemdziesiątych patronowały władze bawarskie, na czele z ministrem Fritzem Pirklem. Ułatwiły one podjęcie na początku lat osiemdziesiątych zarówno rozbudowy organizacyjnej obu „Fundacji”, jak i częściowo dostarczyły im zaplecza materialnego. Znaczną rolę odegrało jednak zorganizowanie się naukowego ośrodka przy uniwersytecie Ludwika Maksymiliana w Monachium, zwłaszcza osoba prof. Helmuta Motekata, znanego badacza historii literatury Prus Wschodnich doby nowożyt-

* Acta Borussica. Zentralarchiv für Altpreussische Volkskunde und Landesforschung, Bd. 1, München 1981, 109 s.; Bd. 2, München 1984, 276 s.

nej. Zdołał on skupić zarówno w samym Monachium, jak i innych ośrodkach naukowych RFN grupę specjalistów-badaczy głównie dziejów Prus Wschodnich i Zachodnich.

W rezultacie tych działań z inicjatywy „Ost- und Westpreussenstiftung in Bayern” w styczniu r. 1982 powołano na uczelni monachijskiej „Arbeitsgemeinschaft für ost- und westpreussische Landeskunde an der Universität München”. Grupa je 13 badaczy z tego głównie ośrodka, z dziedziny nauk społecznych, choć także i przyrodniczych. Przewodniczącym jej został właśnie prof. H. Motekat. Grupa, już w semestrze 1983/1984, podjęła organizację wykładów uniwersyteckich o tematyce nawiązującej do obu dzielnic pruskich (monachijska „Wspólnota Pracy” figuruje już w spisie wykładów uniwersytetu monachijskiego).

O celach tej „Wspólnoty Pracy dla wschodnio- i zachodniopruskich badań krajowych” mówi obszerniej sam H. Motekat w tomie drugim nowego organu „Acta Borussica” (ss. 5—15). „Wspólnota” owa ma intensywnie popierać właśnie kierunek naukowy „wschodnio- i zachodniopruski” zarówno w zakresie badań, jak i nauczaniu (dydaktyce) poprzez wykłady i tematy prac studenckich czy doktorskich. Celem bowiem jest znalezienie przedstawicieli nowej generacji, którzy kontynuowaliby pracę starszej (i odchodzącej już), zwłaszcza w naukach społecznych (historia, literatura, etnografia — s. 9). Nie można bowiem dopuścić do całkowitego zapomnienia 700-letniej niemieckiej „Kulturgeschichte” i „Kulturerbe” w obu tych prowincjach pruskich i w Gdańsku. Krótko zaś: chodzi o wychowanie właśnie w Monachium młodego morybku akademickiego do badania obu pruskich dzielnic z Gdańskiem. Aby znaleźć szersze poparcie „Wspólnota Pracy” zorganizowała jesienią 1983 r. sesję naukową w Monachium. Przedstawiono tam główne cele nowej organizacji oraz zaprezentowano kilka referatów (o których mowa będzie niżej). Zadaniem „Wspólnoty Pracy” ma być zresztą przygotowanie „Institut für ost- und westpreussische Landeskunde an der Ludwig-Maximilian-Universität” jako wyższej już organizacyjnie placówki uniwersyteckiej. Przejmie ona członków „Wspólnoty Pracy”, rozwinięte obecne formy działania. Jak wynika z rezultatów seminarium, odbytego wstępnie w Monachium w lipcu 1981 r. (t. 2, ss. 216—218) dąży się tam w ogóle do utworzenia instytutu porównawczych badań dawniejszych wschodnich Niemiec (vergleichende Landesforschung), na wzór placówek zajmujących się zachodnimi obszarami RFN. Instytut taki winien być związany z fakultetem filozoficzno-historycznym uczelni monachijskiej.

Równolegle jednak rozwijały się w stolicy Bawarii inne przedsięwzięcia organizacyjne sprężystej „Ost- und Westpreussenstiftung in Bayern”, zmierzające do poszerzenia organizacyjno-naukowej bazy działania. Jeszcze w r. 1982 Fundacja ta powołała „Institut für Ost- und Westpreussische Landesforschung und Volkskunde” do wspierania i koordynacji badań poszczególnych katedr uniwersyteckich. Instytut ten otrzymał od Fundacji dwa budynki o powierzchni około 2000 m² na opuszczonym lotnisku Schleissheim (w północnej części Monachium). Odpowiednio zaadoptowano je i oddano do użytku, latem 1982 r., pod nazwą „Haus der Ost- und Westpreussen in Bayern”. Instytut otrzymał też zbiory biblioteczne i archiwalne, a także — czasowo — muzealne (w przyszłości mają być złożone na Starym Zamku w Schleissheim, odstąpionym Fundacji przez władze rządowe Bawarii). Fundacja finansuje nową placówkę głównie z darowizn krajowych władz bawarskich oraz orga-

nizacji ziomkowskich. Przed „Haus der Ost- und Westpreussen in Bayern” stanął latem 1984 r. pomnik w postaci autentycznej łodzi desantowej, używanej wiosną 1945 r. do przewożenia uchodźców z Prus Wschodnich, z Piławy na Hel (nb. w uroczystości odsłonięcia tego pomnika uczestniczył jako honorowy protektor Franz Josef Strauss, co dokumentuje załączona kolorowa fotografia). W budynku znajduje się ekspozycja poświęcona wydarzeniom 1945 r. („Flucht und Vertreibung”) w obu dzielnicach pruskich. Sam Instytut planuje akcję przekładów ze wschodnioeuropejskiej literatury, aby nawiązać współpracę z badaczami innych krajów, pragnie on bowiem odegrać rolę pośrednika w podobnych zamierzeniach badawczych za granicą (s. 222 — sprawozdanie dr. Heinza Radkego).

Aby zwiększyć zasięg oddziaływania monachijska Fundacja wschodnio- i zachodniopruska powołała jeszcze dalsze organizacje. Pierwsza z nich to „Altpreussische Gesellschaft für Wissenschaft, Kunst und Literatur”, skupiająca około 20 członków ze świata naukowego RFN, głównie jednak z Monachium, Stuttgartu i Würzburga; przewodniczącym jej został prof. Feliks Schmeidler (Monachium), reprezentant nauk przyrodniczych. Druga organizacja — to „Max-Halbe-Gesellschaft”, stawiająca sobie za cel opiekę nad spuścizną tego poety i dramaturga, związanego z tematyką wschodniopruską, oraz szerzenie znajomości (i wspólną lekturę!) jego — łagodnie mówiąc — bardzo jednostronnych w wymowie, o wybitnych akcentach antypolskich, dzieł (na czele z utworem dramatycznym *Heinrich von Plauen* wystawianym w r. 1933 na zamku malborskim¹ — s. 231, sprawozdanie dr. Doro Radke).

Monachijska Fundacja zmierza także do aktywizacji tematyki pruskiej w środkach masowego przekazu, fundując od r. 1983 własną nagrodę za dzieła związane tematycznie z Prusami Wschodnimi i Zachodnimi, a transmitowane głównie w rozgłośni bawarskiej. Planuje się także wydanie drukiem tekstów tych audycji radiowych czy telewizyjnych (tzw. Ostdeutsche Funkschriften) w osobnej serii (H. Radke, ss. 274—276).

W tomie drugim „Acta Borussica” opublikowano także statuty tych nowych organizacji oraz ich składy osobowe. Dane te — w skrócie — zasygnalizowano wyżej.

Przejdźmy obecnie do tomu pierwszego „Acta Borussica”. Wydano go w r. 1981 techniką małej poligrafii, w niewielkiej stosunkowo objętości (109 stron). Ma on dość specyficzny charakter, a ukazał się z okazji roboczej konferencji „Altpreussische Gesellschaft für Wissenschaft, Kunst und Literatur” nakładem Fundacji Wschodnio- i Zachodniopruskiej w Bawarii. Na wstępie wydawcy wyjaśniają, iż celem tego organu, którego nazwa nawiązuje do tytułu królewieckiej gazety z r. 1730, ma być przedstawienie problemowe z dziedziny etnografii i historii (s. 2). Postawili też jako jeden z celów przedruki z dawniejszych publikacji czy źródeł, obecnie mało znanych lub niedostępnych. W rezultacie całość numeru jest właściwie składanką dość przypadkowych przedruków (nawet niektórych ciekawostek). Dotyczą one w szczególności zagadnień historii nauki i szkolnictwa wyższego, studentów królewieckich, literatury, historii prasy i radia, historii wojskowej i sztuki. Wymienić tu warto przedruk większości artykułu Carla Drescho o Fryderyku Schinklu (ss. 15—25 — *Friedrich Schinkel und der Bau der Königsberger Universität*,

¹ Por. W. Wippermann, „Gen Ostland wollen wir reiten!”, *Ordensstaat und Oststiedlung in der historischen Belletristik Deutschland*, Germania Slavica II, Berlin 1981, ss. 216—217.

Altpreuussische Beiträge, Königsberg 1933) oraz Gustava Thurau o życiu umysłowym studentów Albertiny (ss. 26—34 — *Poetische Denkmäler über Königsberger Studentenleben*, Königsberger Universitätskalender, Königsberg 1908). Z nowszych oryginalnych prac wymienić można opracowanie Doro i Heinza Radke o prasie wschodniopruskiej (*Die Presse Ostpreussens in drei Jahrhunderten*, ss. 57—65), które sygnalizuje większe studium praszoznawcze. Z polskich periodyków autorzy znają jedynie „Pruskiego Przyjaciela Ludu” w Królewcu, szczyścieńskiego „Mazura” i olsztyńską „Gazetę Olsztyńską”, która miała się jakoby ukazywać tylko w latach 1886—1917 (sic! s. 61). Obszerniejsze, rzewne wspomnienie poświęcił Helmut Damerau setnej rocznicy urodzin marszałka polnego Georga von Kuchlera, jednego z głównodowodzących Wehrmachtu w Prusach Wschodnich (zmarłego w r. 1968) (ss. 85—88). Numer zawiera także informacje o wystawach plastyków wschodnio- i zachodniopruskich działających i wystawiających w Bawarii, oraz o poświęconej Zakonowi Krzyżackiemu wystawie, wędrującej po szkołach bawarskich. Całość zeszytu, dość bogato ilustrowana, budzi w sumie wyraźnie mieszane uczucia.

Wracając obecnie do tomu drugiego „Acta Borussica” przedstawić wypada jego część naukową, tj. referaty wygłoszone na konferencji zorganizowanej w Monachium w listopadzie 1983 r., zorganizowanej przez uniwersytecką „Wspólnotę Pracy”, „Staropruskie Towarzystwo Nauki, Sztuki i Literatury” oraz „Fundację Prus Wschodnich i Zachodnich w Bawarii”. Poza konferencję referatami odbyło się tam również seminarium poświęcone „Naukowym możliwościom zachowania i dalszego rozwoju wschodnio- i zachodniopruskiego dobra kulturalnego” oraz gromadzeniu literatury i dokumentacji historii prasy z tych regionów. Odbyło się także seminarium dotyczące wojskowości w Niemczech. Większość referatów obecnie ogłoszono, niestety oczęściowo tylko w postaci krótkich streszczeń, z podaniem (choć nie zawsze) wykorzystanej literatury. Utrudnia to pełniejsze omówienie całości tych prac i nakazuje jedynie krótkie zasygnalizowanie ich treści.

Chronologicznie referaty obejmują okres od XV do drugiej połowy XX w. Dotyczą głównie zagadnień historii, a także prawa i kultury. Niektóre z nich, jak H. Motekata o uniwersytecie królewieckim (ss. 16—34) mają charakter wybitnie okazjonalny, bez poważniejszej podbudowy źródłowej. Zgoła szkicowo jest także referat W. Hubatscha o następstwach reformacji w Prusach Książęcych (ss. 35—50, przy czym nie podano nawet zestawu literatury), a także F. Schmeidlera o osiągnięciach nauk przyrodniczych w Prusach Wschodnich i Zachodnich — od Kopernika do Wernhera von Brauna (ss. 61—76). Uderza eksponowanie w nim twórczości Jana Heweliusza, zwłaszcza zaś znaczenia wznowionego niedawno drugiego tomu jego dzieła *Machina coelestis*. Referat Güntera Krügera o królewieckiej Akademii Sztuk Pięknych (Kunstakademie), działającej w latach 1842—1932 i kręgu malarstwa w miejscowości Nidden na Mierzei Kurońskiej (ss. 77—101), wyróżnia się starannym wykorzystaniem obfitej literatury. Uderzają informacje o kilku pozycjach malarstwa historycznego w Królewcu (druga połowa XIX w.), zwłaszcza dzieła Ludwika Rosenfeldera (obraz „Zajęcie Malborka przez zaciężnych Zakonu Krzyżackiego 1457”) i Carla Steffecka (obraz „Wjazd Zygryda von Feuchtwangena [tj. wielkiego mistrza w r. 1309] do Malborka”). Obrazy te znane dziś zapewne tylko w postaci fotografii zasługiwałyby na porównawczą analizę polskich historyków sztuki.

Informacja Rüdigeru Ruhnau o Politechnice Gdańskiej z lat 1904—1945

jest głównie apelem o zbieranie pamiątek po tej uczelni na wystawę projektowaną w Stuttgarcie (ss. 153—156).

Ulrich Tolksdorf w referacie o rodzinach rybackich z Helu, z lat 1900—1984 (ss. 157—174), usiłuje na podstawie dwustu relacji, żyjących jeszcze w RFN członków tych rodzin, ukazać zajęcia zawodowe (rybackie maszoperie!), obyczajowość i mentalność dawnych helan, poprzez trzy generacje (od około 1900 r. do 1920, dalej do 1945 r. i do chwili obecnej, tj. życie rodzin żyjących w Szlezwiku-Holsztynie). Autor zyskał też dostęp do rodzinnych fotografii i kilku XIX-wiecznych kronik rybackich. Dane Tolksdorfa zasługują więc na uwagę, gdyż zdają się uzupełniać wiedzę naszych etnografów o rybakach helskich. Ale wątpliwości budzi periodyzacja zastosowana przez autora, w której z lat państwowości polskiej (1920—1939), okres po 1930 r. przedstawiony jest jako czas niemal katastrofy gospodarczej i życiowej kaszubskich rybaków helskich, których przy tym Tolksdorf faktycznie identyfikuje z niemieckością. Nie widać też śladu wykorzystania dawniejszej czy nowszej literatury polskiej dotyczącej tych rybaków, a zwłaszcza problemu przetrwania dawnych form pracy i obyczajowości w tej grupie helan, która przecież pozostała i żyje po r. 1945 na starym miejscu. Ale mimo tych zastrzeżeń referat Tolksdorfa zasługuje na bacniejszą uwagę także polskich etnografów i historyków regionu Kaszub.

Należy ubolewać, że tak interesujący temat referatu Gerharda Rittera (młodszeo) o stosunkach narodowościowych w Prusach Wschodnich i Zachodnich 1871—1945 przedstawiono tylko w skrótovej postaci (ss. 183—189), nawet bez podania wykorzystanej literatury. Ale już z samego streszczenia wyłaniają się jasno główne tezy autora, które nie budzą zaufania i jego postawy badawczej, przekonują natomiast o jego jednostronnej tendencji, zmierzającej do zminimalizowania roli polskiego (w ogóle zresztą: słowiańskiego) komponentu zwłaszcza w Prusach Wschodnich. Dla Rittera Prusy Krzyżackie były częścią Rzeszy do r. 1466 (s. 184), co jest oczywistym błędem, skorygowanym już także przez historiografię zachodnoniemiecką. Zabór Prus Królewskich w r. 1772 to więc oczywiście „Rückgewinnung” (ale przecież nie przez Święte Cesarstwo Rzymskie Narodu Niemieckiego). Mazurzy przyszli wprawdzie z Mazowsza, ale chyba w ogóle nie rozumieli po polsku, jeśli na obszarze południowej Warmii ulec mieli w XVI—XVII w. polonizacji (s. 187)... W Prusach Wschodnich nie było przy tym żadnych sympatii do polskich powstań w XIX w. (s. 188). Polaków tam lubiano, ale pod warunkiem, że będą jak najdalej od Prus. Polska literatura historyczna, dotycząca okresu międzywojennego Prus Wschodnich, ma nie mieć poważniejszego charakteru naukowego i być nastawiona na ekspansję, tak jak żądania włoskie po I wojnie światowej, dotyczące granicy na Brennerze (tutaj krótkie cytaty z prac R. Dmowskiiego i S. Srokowskiego — s. 189). W Starym Targu (Altmark) rozejm polsko-szwedzki miał być zawarty w r. 1656, a było to w r. 1629. Sygnalizując tylko tę, zgoła agresywną, postawę badawczą G. Rittera, nie wolną przy tym od wyraźnych potknięć natury rzeczowej, można tylko pokiwać głową nad apodyktycznością i — niestety — anachronicznością niektórych jego opinii, zwłaszcza przy demonizowaniu wyników plebiscytu 1920 r.

Natomiast H. Kaschke dał streszczenie dotyczące referatu *Prawa narodów i problemów mniejszości narodowych* (ss. 190—192), w którym znowu Polska międzywojenna jest istnym demonem, a mniejszość niemiecka skazana tylko na opuszczenie kraju lub poddanie się polonizacji. H. Starkulla przedstawił

dane dotyczące dokumentacji prasy Prus Wschodnich i Zachodnich w RFN (ze Staatsbibliothek w Bremie na czele), wysunął też postulat zbierania bibliografii o działalności radia na tych obszarach (Królewiec, Gdańsk) przed r. 1945 (ss. 193—198). Na koniec Simo Heininen (Helsinki) przedstawił w głównych zarysach zagadnienie reformacji w Finlandii w XVI w., uwypuklając zwłaszcza rolę Michała Agricoli, tłumacza *Nowego Testamentu* na język fiński (ss. 199—214, z pożytecznym zestawieniem literatury). Referat ten odbiega swoim rzeczowym tonem od pozostałych.

Natomiast wśród niemieckich referatów szczególny wyjątek stanowi praca E. M. Wermtera o świecie politycznych wyobrażeń stanów Prus Królewskich, szczególnie w Gdańsku około r. 1500 (ss. 102—146). Jest to bowiem normalny, obszerny artykuł (z 71 przypisami), oparty głównie na edycji polskiej *Akta Stanów Prus Królewskich*, t. 1—5. Jak autor przyznaje, praca jego stanowi bardziej „einen Werkstattbericht als den geschlossenen Gesamtübersicht” (s. 139), to znaczy bardziej referuje ona przydługie nieraz cytaty z *Aktów*, zaopatrując je oszczędnym komentarzem. Zmierza on do ukazania niektórych rysów mentalności polityczno-stanowej zwłaszcza gdańskich rajców u schyłku XV — w początkach XVI w., szczególnie na przykładzie danych z długiego recesu toruńskiego 1485 r. i niektórych wypowiedzi posłów miejskich z lat 1506—1508. Wermter akcentuje pogląd, iż radcy pruscy uważali się za reprezentantów ogółu stanów Prus Królewskich i dlatego odmawiali królowi polskiemu rady w sprawach nie dotyczących ziem pruskich, wbrew odmiennej opinii Kazimierza Jagiellończyka (r. 1485). Podkreślali też, iż jedna władza jest w Koronie Polskiej i w Prusach Królewskich (które należą do jej „ciała”), ale te ostatnie mają inne prawa. Opierając się postulatowi utworzenia sądu stanowego, jako apelacyjnego, w początkach XVI w. Gdańsk bronić miał swojej wolności i władzy tak przeciw szlachcie pruskiej, jak i biskupowi warmińskiemu, Łukaszowi Watzenrodemu. Gdańsk i inne człony stanów pruskich dążyły do wolności (tj. niezależności). Wywody autora są bardzo ostrożnie formułowane i daleko im do dawnej tendencyjnej i anachronicznej wykładni niemieckiej literatury o „obronie niemieckości” i „odrębnej państwowości Prus Królewskich”. Warto będzie do nich nawiązywać w przyszłości — chociaż nie są one dla polskich badaczy specjalną nowością. Słabości konkluzji Wermtera upatrywać bowiem można w tym, iż nie wykorzystał on nowszej literatury polskiej o problematyce stanowej Prus Królewskich z lat 1466—1526, zwłaszcza zaś tak cennych prac Karola Górskiego², które pomogłyby mu w formułowaniu niektórych wniosków. Po drugie zaś — wywody autora miejscami zdają się zawiązać w próżnię, gdyż brak związania np. konkretnych celów i dążeń Gdańska z postawą jego posłów na zjazdach. Wówczas bowiem ogólnikowe „dążenie do wolności” może okazać się bardzo prozaiczną obroną partykularnych interesów patrycjatu gdańskiego, przedstawiającego swój pogląd jako całości mieszkańców miasta czy ogółu stanów. Ale — powtórzmy to raz jeszcze — skrótkowa i niepełna analiza Wermtera może być przydatna do pełniejszego zbadania „alternatywy pruskiej”, tj. wolności stanowej.

Zamykając omówienie obu pierwszych tomów monachijskich „Acta Borussiae” trzeba powiedzieć jasno, iż inicjatywy zrodzone w stolicy Bawarii

² Por. zwłaszcza K. Górski, *Monarchia polska a stany Prus Królewskich w drugiej połowie XV wieku*, w: *Prace z dziejów Polski feudalnej ostarowane Romanowi Grodeckiemu w 70 rocznicę urodzin*, Warszawa 1960, ss. 277—292; tenże, *Starostowie malborscy w latach 1457—1510*, Toruń 1960; por. też M. Biskup, w: *Historia Pomorza*, t. 2, cz. 1, Poznań 1976, ss. 73—88.

i częściowo urzeczywistnione w druku zasługują na uwagę polskiego badacza. Stanowią one bowiem próbę poszerzenia zarówno ekipy badawczej w RFN, jak i warsztatu naukowego do dziejów Prus Wschodnich i Pomorza Gdańskiego w ściśle określonym celu: podtrzymania zainteresowania przeszłością tych ziem w nauce RFN, jak i wydobycia niektórych zwłaszcza wątków, które pozwolą zaakcentować dominację elementu niemieckiego, urastającego do roli hegemonia tej przeszłości. Uderzają też mocne, i jawne, związki elementu naukowego i propagandowego, publicystycznego (przy współorganizowaniu różnych akcji) z rewizjonistycznymi organizacjami pruskimi w Monachium. Jest to zjawisko dość nieoczekiwane, które nie powinno nie zostać u nas dostrzeżone. Dziedzictwo kulturalne dawnych Niemiec wschodnich ma bowiem zostać przechowane i rozwijane właśnie w kraju rządzonym przez ekipę pod wodzą F. J. Straussa, która nie traci z oka obszarów całych Niemiec, najchętniej w granicach sprzed r. 1914.